

28 września 2021 r.

Stanowisko Rady TEP

Obliczenia prof. Z. Krysiaka i prof. T. G. Grosse na temat finansowych skutków członkostwa Polski w UE: rażąco błędna metoda i fałszywe wnioski

Zaprezentowane przez profesorów Zbigniewa Krysiaka i Tomasza Grzegorza Grosse obliczenia przedstawiające rzekomy bilans finansowy członkostwa Polski w UE są rażąco błędne, wybiórcze i w wielu wymiarach szkodliwe. W szczególności ich analiza:

- jest w całości błędna pod względem doboru zmiennych i metody analizy; stosując złą metodę autorzy popełnili dodatkowe błędy analityczne;
- dobór zmiennych jest wybiórczy i pomija korzystne aspekty integracji (co nosi znamiona tendencyjności);
- zawiera fałszywe wnioski, na czele z twierdzeniem, jakoby Polska poniosła straty w latach 2004-2020 z powodu członkostwa w UE, co stoi w sprzeczności ze wszystkimi dostępnymi badaniami naukowymi;
- wprowadza w błąd opinię publiczną, prezentując kilka liczb mających oddziaływać na wyobraźnię odbiorców, co jest dodatkowo wzmocnione poprzez status naukowy autorów - profesorów z dwóch czołowych polskich uczelni;
- podważa zaufanie do ekonomii, jako nauki i jej praktycznych zastosowań, w postaci analiz ekonomicznych, poprzez wpływ na opinię publiczną, która może nabrać przekonania, że możliwe jest uzyskiwanie dowolnych wyników pod założoną lub wręcz zamówioną politycznie tezę.

Rażące błędy metodyczne

Profesorowie Krysiak i Grosse nie tylko zastosowali błędną metodę z punktu widzenia sformułowanego wniosku (bilans członkostwa Polski w UE), ale popełnili też błędy i opuszczenia w obliczeniach. W odniesieniu do metody, autorzy opierają się na uznaniowym zestawieniu wskaźników z bilansu płatniczego do oceny bardzo złożonego zjawiska, jakim jest integracja ekonomiczna. Jednak

nawet w ramach ich kuriozalnego zestawienia dobór zmiennych jest wybiórczy i pomija istotne korzystne przepływy, co nosi znamiona tendencyjności. W kluczowym zestawieniu nie uwzględniono reinwestowania zysków przez firmy zagraniczne (wskutek czego o 40% zawyżają odpływ kapitału z tytułu dywidend w okresie 2004-2020), pominięto saldo w wymianie usług (+376 mld zł łącznie w analogicznym okresie)¹, czy też zastosowano błędną metodę obliczenia wkładu krajowego w eksporcie. Wielu ekonomistów oceniło to podejście analityczne jako błędne, wybiórcze i niepozwalające formułować wniosków na temat bilansu obecności Polski w UE, m.in. członkowie TEP dr Maciej Bukowski², dr Sławomir Dudek i Rafał Trzeciakowski³, a także Ignacy Morawski⁴. Podejście zastosowane przez autorów nie pozwala ocenić szeregu korzyści jakie daje jednolity rynek UE (np. akumulacja wiedzy i transfer technologii dzięki napływowi inwestycji bezpośrednich, większa konkurencja międzynarodowa czy migracje pracowników sprzyjające wzrostowi produktywności).

Trudno jest również zrozumieć przyjęte przez autorów związki przyczynowo-skutkowe – bo czy członkostwo w UE jest przyczyną tego że np. inwestorzy otrzymują dywidendę ze swoich aktywów, a klienci muszą płacić za importowane towary?

Fałszywe wnioski

Błędne i wybiórcze podejście analityczne w nieuchronny sposób prowadzi do formułowania fałszywych wniosków, których nie da się obronić na podstawie dostępnej literatury i danych. W szczególności dotyczy to twierdzenia, jakoby Polska poniosła straty w wysokości 535 mld zł w latach 2004-2020 z powodu członkostwa w UE. Ekonomiści Forum Obywatelskiego Rozwoju (FOR) po skorygowaniu błędów popełnionych przez autorów pokazali, że bilans przepływów finansowych wyniósł +929 mld zł.⁵ Wyliczenia pokazują skalę błędów popełnionych przez profesorów Krysiaka i Grosse w wyniku zastosowania niepoprawnej i nieznannej w literaturze metody analizy korzyści z integracji ekonomicznej.

Jednak nawet poprawne saldo operacji z bilansu płatniczego nie stanowi podstawy do oceny korzyści z członkostwa Polski w UE. To saldo to fragment obrazu i nie zmienia ono podstawowych ustaleń nauk ekonomicznych: że wymiana handlowa jest korzystna dla wszystkich partnerów, międzynarodowy podział pracy zwiększa produktywność jego uczestników, a inwestycje zagraniczne służą rozwojowi kraju przyjmującego.

¹ https://for.org.pl/pliki/artykuly/8030_saldo-1.pdf

² <https://twitter.com/mbukows/status/1440250684637540358>

³

<https://www.rp.pl/opinie-polityczno-spoeczne/art18945411-rafal-trzeciakowski-slawomir-dudek-miliardy-korzysci-z-unii>

⁴ <https://www.pb.pl/solidarna-polska-pomylila-sie-o-setki-miliardow-zlotych-1128305>

⁵ https://for.org.pl/pliki/artykuly/8030_saldo-1.pdf

W literaturze poruszającej temat skutków integracji ekonomicznej i ściślejszej integracji w ramach UE, mamy wiele przykładów badań spełniających standardy akademickie, które w sposób kompleksowy analizują gospodarkę i mogą stanowić punkt odniesienia w debacie publicznej. Z najnowszych publikacji są to m.in.:

- Hagemeyer J., Michałek J.J., Svatko P. (2021), którzy szacują, że PKB Polski per capita jest wyższy dzięki członkostwu w UE od 21% do 55% (po 15 latach od akcesji)⁶,
- in't Veld J. (2019), który szacuje, że bez jednolitego rynku PKB Polski byłoby niższe o 10,6%⁷,
- Campos F., Coricelli F., Moretti L. (2019) szacują, że PKB Polski per capita jest wyższy dzięki członkostwu w UE o 5,9% (po 10 latach od akcesji)⁸.

Uwzględniając ostrożny szacunek z powyżej wymienionych opracowań, dzięki jednolitemu rynkowi polski PKB jest trwale wyższy o ok. 11%, wartość korzyści dla gospodarki tylko w 2020 roku to ok. 250 mld zł. To wskazuje, że korzyści ze wspólnego rynku są wielokrotnie wyższe niż napływ funduszy europejskich, tym bardziej są wielokrotnie wyższe niż obliczenia profesorów Z. Krysiaka i T. G. Grosse. Nieuwzględnianie tych efektów to ogromna manipulacja i nadużycie metodyczne.

Wpływ na opinię publiczną i zaufanie do analiz ekonomicznych

Zgodnie z misją i celami działalności TEP, nie możemy pominąć wpływu tego rodzaju publikacji na jakość debaty publicznej i postrzeganie analiz ekonomicznych. Zdecydowana większość Polaków popiera członkostwo w UE i jest świadoma różnorodnych korzyści ekonomicznych – często są to doświadczenia osobiste czy rodzinne. Wnioski z omawianej analizy kontrastują zatem z wiedzą potoczną. Rośnie więc ryzyko, że upowszechni się pogląd, iż analizy ekonomiczne mogą prowadzić do dowolnych, absurdalnych wyników. Jako ekonomiści nie możemy godzić się na instrumentalizację nauki, gdyż koszty społeczne i polityczne takiego procesu mogą być ogromne. Równocześnie opowiadamy się za prowadzeniem rzeczowej i merytorycznej debaty w temacie zwiększania pozytywnych efektów netto integracji europejskiej i wykorzystania szansy jaką daje nam integracja z UE. Punktem wyjścia do takiej dyskusji nie może być jednak fałszywa diagnoza oparta na błędnej metodyce.

Autor stanowiska:

Damian Olko, członek TEP i niezależny ekonomista

⁶ <https://www.sciendo.com/article/10.2478/ceej-2021-0008>

⁷ <https://www.sciencedirect.com/science/article/pii/S0161893819300882?via%3Dihub>

⁸ <https://www.sciencedirect.com/science/article/pii/S0304393218301648?via%3Dihub>